

Monika Tomkiewicz

Instytut Pamięci Narodowej

Warszawa

ORCID 0000-0001-5012-3699

Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku

Przez pojęcie „zbrodni pomorskiej 1939 roku” rozumie się akty eksterminacji bezpośredniej dokonane na ludności polskiej od września 1939 do pierwszych miesięcy 1940 roku przez oddziały Volksdeutscher Selbstschutz, przy aktywnym wsparciu Wehrmachtu i SS. Była to akcja zaplanowana i masowa przeprowadzona na terenie ponad 400 miejscowości położonych w przedwojennym województwie pomorskim, w której zastosowano specjalne techniki zabijania. Proceder ten polegał na ujęciu Polaków i osadzeniu ich w aresztach i punktach zbiorczych, a następnie wytypowaniu spośród tej grupy osób przeznaczonych do rozstrzelania. Skalę tej zbrodni, ze względu na zacieranie śladów oraz częściowe zniszczenie archiwum Selbstschutzu, trudno oszacować liczbowo. W literaturze naukowej nie funkcjonował do tej pory ten termin. Częściej można było spotkać określenie „krwawa pomorska jesień”, „pogrom”, „nieniemiecki Katyń 1939”, jak również „Intelligenzaktion” i „Säuberungsaktion”. Dopiero w ciągu kilku ostatnich lat w związku z pracami badawczymi prowadzonymi przez historyków zatrudnionych w gdańskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej termin „zbrodnia pomorska 1939 roku” został doprecyzowany i stanowi przedmiot prac naukowych¹.

¹ Więcej na temat „zbrodni pomorskiej 1939 roku” patrz m.in. w opracowaniach: T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018; T. Ceran, *In Nahmen des Führers. Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Bydgoszcz–Gdańsk 2014; I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutzu Westpreussen*, Instytut Pamięci

Na obszarze administracyjnym Pomorza Gdańskiego, stanowiącego od 26 października 1939 roku Okręg Rzeszy Gdańsk Prusy-Zachodnie, zbrodnie w skali masowej wykonywano do kwietnia 1940 roku. W pierwszych miesiącach II wojny światowej w odległości ok. 10 km od Wejherowa, na obszarze leśnym obejmującym prawie 250 km² została popełniona przez hitlerowców pierwsza i największa liczebnie zbrodnia na Pomorzu, a jednocześnie jedna z pierwszych na tak dużą skalę w Europie. Zbrodnia ta stała się niejako wzorem dla kolejnych egzekucji mających na celu masowe wyniszczenie Polaków. Wyboru terenów na egzekucję dokonano już w drugiej połowie września 1939 roku. Decydującą rolę w wyborze miejsca odegrał syn niemieckiego właściciela ziemskiego z Krokowej hrabia Albrecht von Krockow (junior), SS-Sturmbannführer Kurt Eimann², dowódca sztabu SS-Untersturmführer Krüger oraz leśniczy Stoeckel z Warszowa. Zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA) teren ten miał być oddalony od siedlisk ludzkich, a jednocześnie położony w niedalekiej odległości od głównych więzień i aresztów. Już w latach trzydziestych XX wieku prowadzona była na szeroką skalę inwigilacja polskich środowisk zamieszkujących na Pomorzu Gdańskim i w Wolnym Mieście Gdańsku przez wywiad niemiecki i policję gdańską. Zaczęto tworzyć listy proskrypcyjne, które wkrótce posłużyły do opublikowania Specjalnej Księgi Poszukiwawczej dla Polski (Sonderfahndungsbuch Polen) zawierającej dane osobowe obywateli II Rzeczypospolitej, którzy za

Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Bydgoszcz–Gdańsk 2017; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim wrzesień–grudzień 1939*, Instytut Zachodni, Poznań 1972; S. Grochowina, J. Sziling, *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, Fundacja Generał Elżbiety Zawadzkiej, Toruń 2009; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu w latach 1939–1945*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979; I. Mazanowska i T.S. Ceran (red.), *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Bydgoszcz–Gdańsk 2016; D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof 1939–1942*, Muzeum Stutthof, Sztutowo 2015; A. Gąsiorowski, *Zbrodnia w Piaśnicy na tle innych miejsc kaźni na terenie okupowanej Polski*, w: S. Janke (red.), *Piaśnica oskarża. Pokłosie konferencji naukowej „Piaśnica 1939–1941” i IV Powiatowo-Gminnego Konkursu Fotograficznego „Nekropolia Piaśnicka”*, Urząd Gminy, Wejherowo 2009, s. 12.

² Kurt Eimann, ur. 28 VII 1899 r. w Görlitz, data zgonu nieznana. W 1932 r. wstąpił do NSDAP. Od 1 I 1939 r. dowodził 36 jednostką SS w Gdańsku. 3 VII 1939 r. na bazie 36. Jednostki SS, mocą uchwały Senatu Wolnego Miasta Gdańska powołano jednostkę *Wachsturmbann* „Eimann”, której stał się dowódcą. Po rozwiązaniu oddziału w grudniu 1939 r. przeniósł się do jednostki SS Totenkopf w Oranienburgu, a później do Radomia. Następnie został wcielony do dywizji liniowej SS i brał udział w wojnie przeciwko Rosji. W 1942 r. został dowódcą policji SS w Lublinie, a w roku 1943 członkiem II korpusu pancernego SS, który po inwazji aliantów walczył w Normandii i Ardenach. Został odznaczony Krzyżem Żelaznym pierwszej i drugiej klasy oraz odznaką szturmową. Wiosną 1945 r. został wzięty przez Rosjan do niewoli koło Linzu. Po ucieczce osadzony był jeszcze w amerykańskim i angielskim obozie jenieckim, z których zwolniono go w 1946 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (dalej: OK. Gd.), S 56.2011.Zn śledztwo w sprawie masowych zbrodni na obywatelach polskich w Lasach Piaśnickich koło Wejherowa dokonanych jesienią 1939 r. przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, Wyrok Sądu Prziśięgłych przy Sądzie Krajowym w Hanowerze w sprawie karnej przeciwko Kurtowi Eimannowi, 20 XII 1968 r., t. VII, s. 1230-1270; WAST Berlin, sygn. E-113/061.

działalność niepodległościową lub społeczną byli poszukiwani przez władze niemieckie. W pierwszych tygodniach okupacji funkcjonariusze placówek policji bezpieczeństwa, analizując donosy Niemców mieszkających przed wojną w Polsce oraz dokumentację pozostawioną przez władze polskie i polskie organizacje oraz stowarzyszenia, zaczęli tworzyć listy przeciwników nowej władzy³. Pierwsze aresztowania na terenie Wolnego Miasta Gdańska nastąpiły już 1 września 1939 roku w ramach „Operacji Tannenberg” (Unternehmung „Tannenberg”). Ujęto wówczas ok. 1500 osób figurujących na wspomnianych listach. Tego samego dnia działalność rozpoczęła Komendantura Obozów Jenieckich Gdańsk (początkowo stacjonująca w „Viktoriaschule” w gdańskiej dzielnicy Nowy Port) i utworzono obóz przejściowy dla więźniów cywilnych w Gdańsku Nowym Porcie (Zivilgefängnelager Neufahrwasser). Jednocześnie w położonej na terenie Wolnego Miasta Gdańska miejscowości Stutthof zaczęto tworzyć obóz przejściowy dla internowanych Polaków. 1 października 1941 roku obóz Stutthof podporządkowano Gestapo w Gdańsku i wówczas zmieniono jego nazwę na obóz specjalny (SS Sonderlager), następnie na obóz pracy wychowawczej (Arbeitserziehungslager Stutthof), a po wizytacji w nim szefa niemieckiej policji Heinricha Himmlera (w dniu 23 listopada 1941 roku) od 7 stycznia 1942 roku był obozem koncentracyjnym⁴. Druga przeprowadzona na szeroką skalę na terenie Pomorza akcja o kryptonimie „Sauberungsaktion” miała miejsce w dniach 14–30 września 1939 roku. Zatrzymano wówczas ok. 20 000 mężczyzn w wieku 14–70 lat i spośród tej grupy aresztowano 2500. Przetrzymani byli głównie na terenie prowizorycznie zorganizowanych aresztów w Gdyni (w kościołach – przede wszystkim w kościele Najświętszej Marii Panny, kinach, halach fabrycznych, etapie emigracyjnym na Grabówku, dawnych koszarach artylerii przeciwlotniczej, w więzieniu policyjnym i sądowym). Część aresztowanych uwięziono ostatecznie w tworzącym się obozie Stutthof. Kolejna akcja została przeprowadzona pod koniec października 1939 roku i określana jako „Intelligenzaktion”. W jej wyniku ujęto wielu księży, nauczycieli, kupców, osoby prowadzące działalność polityczną, społeczną i oświatową. Zostali oni przewiezieni do więzienia Schiesstange w Gdańsku, a następnie 10 listopada 1939 roku do więzienia w Wejherowie. 11 listopada 1939 roku, w dniu polskiego święta narodowego, rozstrzelano ich w Lasach Piaśnickich w grupie 314 zakładników⁵.

³ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, Oldenbourg, München 1992, s. 96. Na temat list proskrypcyjnych zobacz więcej: W. Długoborski, *Geneza Sonderfahndungsbuch Polen i jej funkcje w kampanii wrześniowej i pierwszych tygodniach okupacji*, w: B. Moś (red. nauk.), *Reminiscencje września 1939. W 70. Rocznicę Kampanii Wrześniowej*, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2009.

⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gd.), sygn. 2384/2311-2318 Proces Alberta Forstera – stenogramy, t. I – VII, passim; B. Bojarska, *Piaśnica miejsce martyrologii i pamięci z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Urząd Gminy, Wejherowo 2001, passim; W. Sasinkowski, *Piaśnica 1939–1944*, Komitet Budowy Pomnika Ofiarom Piaśnicy, Wejherowo 1956, s. 13–27; D. Steyer (red.), *Stutthof – hitlerowski obóz koncentracyjny*, Interpress, Warszawa 1988, s. 1–94.

⁵ Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża (dalej: A PCK), sygn. Lista strat PCK 18044 Lista rozstrzelanych w dniu 11 XI 1939 r. w Piaśnicy, passim; Z. Milczewski, *Wejherowo i powiat morski wrzesień 1939 – maj 1945*, wyd. własne, Rumia 1996, s. 9–21; H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Fischer Taschenbuch-Verlag, Frankfurt am Main 1985, s. 26–34; K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen Policji Bezpieczeństwa na*

W drugiej połowie września 1939 roku szef NSDAP i starosta powiatu morskiego Heinz Lorenz⁶ wydał nakaz aresztowania wszystkich Żydów oraz Polaków podejrzanych o działalność niepodległościową i osadzenia ich w obozach przejściowych, a następnie przewiezienia do miejsca straceń w Lasach Piaśnickich. Do Piaśnicy dowożono systematycznie ofiary z więzień i aresztów w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Tczewie, Pucku, Kartuzach oraz z rampy kolejowej w Wejherowie. Osobą odpowiedzialną za kwalifikowanie więźniów do przewiezienia do Piaśnicy był Obersturmbannführer Paul Köpke⁷. Egzekucje w lasach piaśnickich rozpoczęły się na przełomie października i listopada 1939 roku i trwały do pierwszych miesięcy 1940 roku. W listopadzie i grudniu 1939 roku rozstrzelano ok. 2000 Polaków i Żydów z Gdyni, Wejherowa i Pucka oraz powiatu kartuskiego i Gdańska. Były to osoby, które aresztowano w ramach „operacji Tannenberg” i „operacji przeciwko inteligencji”. W Piaśnicy zginęły również osoby przywożone kolejną z terenu Rzeszy. Wśród nich byli chorzy psychicznie, przeciwnicy ideologii hitlerowskiej oraz Polacy zamieszkujący przed wojną w Niemczech. Eksterminacja osób chorych psychicznie w Piaśnicy prowadzona była w ramach akcji eutanazji o kryptonimie „T 4”. W 1939 roku na terenie Pomorza Zachodniego i Meklemburgii funkcjonowało 6 dużych zakładów psychiatrycznych w Lęborku (1200 łóżek), w zbudowanym w 1875 roku Ückermünde (1000 łóżek), w powstałym w 1900 roku Treptow (1200 łóżek), w Stralsundzie z 1912 roku (1200 łóżek), w Obżycach (Obrawalde) z 1905 roku (1800 łóżek) i jeden prywatny zakład oddany do użytku w 1863 roku w Kückenmühle koło Szczecina (1200 łóżek). W raporcie końcowym dr. Beckera dotyczącym „Planowania Pomorza od 1 do 5 września 1941 r.” czytamy, że do tego czasu całkowicie rozwiązane zostały zakłady w Lęborku, Stralsundzie i Kückenmühle, a zakład w Treptow zajmował się leczeniem jedynie 46 pracujących chorych psychicznie. Spośród 7600 leczonych jeszcze w 1939 roku pacjentów 4800 (a więc prawie 70%) zostało „wypisanych”⁸. Analizując listy transportowe chorych z wyżej wymienionych zakładów spostrzec można, że miejscem docelowym ich przewozu był „Zakład Lecznicy w Prusach Zachodnich”. Taki zakład jednak nie istniał. Można byłoby jeszcze podejrzewać, iż osoby te zostały przewiezione do Okręgowego Zakładu Zdrowotno-Opiekuńczego w Kocborowie (Conradstein) koło Starogardu Gdańskiego. Wiadomo jednak, że tak się nie stało, gdyż pacjenci tej jednostki opiekuńczej byli sukcesywnie uśmierceni w Lasach Szpęgawskich w latach 1939–1945. A sam szpital mógł pomieścić od 2000 do 2100 chorych⁹. Karty przewozowe pacjentów pozwalają określić liczbę osób, które zostały wywiezione z zakładów, w których były

ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXII, Warszawa 1971, s. 7–290.

⁶ Heinz Lorenz, ur. 18 V 1899 r. w Krojanke, powiat złotowski. Bundesarchiv Berlin (dalej: BAB), sygn. BDC RS D 5162, s. 7, 12, 14, 16, 26.

⁷ Paul Köpke, ur. 2 IX 1901 r. w Berlinie, zm. 21 X 1990 r. w Erbach/Odenwald. Żandarm z Wejherowa zaangażowany w aresztowanie osób przewożonych do miejsca straceń w Piaśnicy.

⁸ Bundesarchiv Berlin, sygn. R 137 I/165, BerichtüberdiePlanungPommern: Lauenburgu, Uekermuende, Treptowie, Stralsundzie, Obrawalde, 6 IX 1941 r., s. 2–7.

⁹ D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1967, s. 24–25; OK. Gd., sygn. Ko 187/73, śledztwo w sprawie funkcjonowania Zakładu w Kocborowie w okresie okupacji niemieckiej, t. I, Pismo USCw Chełmie Lubelskim, 3 X 1974 r., b.n.s.

leczone, tj.: w dniach 23–30 listopada 1939 roku z zakładu w Ückermünde wyjechały 103 osoby; w dniach 17 listopada – 11 grudnia 1939 roku z zakładu w Stralsundzie wywieziono 719 osób; z zakładu w Treptowie w okresie od 22 do 28 listopada 1939 roku 283 osoby; z Lęborka (Lauenburga) od 14 do 28 listopada 1939 roku 179 osób. Łączna liczba przewiezionych to 1214 osób. Trudno jednak bezkrytycznie przyjąć, że wszystkie te osoby zostały zamordowane w Lasach Piaśnickich. Wynika to z tego, że na części list podano w uwagach daty przybycia do konkretnych zakładów leczniczych na początku 1940 roku oraz że ostatnie transporty miały miejsce w czasie, kiedy prawdopodobnie już ustały masowe egzekucje w Piaśnicy¹⁰. Badania naukowe i śledcze prowadzone w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku potwierdziły, iż kilku pacjentów zostało przewiezionych ze szpitali położonych na terenie „starej Rzeszy” do Krajowego Zakładu Psychiatrycznego „Dziekanka” koło Gniezna. Warto przytoczyć w tym miejscu świadectwo kwalifikowania osób chorych psychicznie do przewiezienia do Piaśnicy, które pozostawił dr Lauterwald – ordynator Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Lęborku:

Podczas narady, w której uczestniczyłem, stało się wiadomym, że zakład psychiatryczny w Lęborku musi zostać zwolniony dla celów wojennych (lazaret lub koszary) i że dlatego chorzy mają zostać przeniesieni. Była przy tym jeszcze mowa o tym, że transporty z chorymi mają iść do Wejherowa. [...] Chorzy byli przeprowadzani przez personel zakładu psychiatrycznego na znajdujący się w pobliżu peron, tak zwanej dużej kolei, i załadowani do wagonów osobowych. [...] Wagony z pacjentami były doczepiane do planowych pociągów do Gdańska. [...] Na dworcu w Wejherowie wagony te były odczepiane. Chorzy jechali samochodami ciężarowymi z ławkami, przykrytymi plandekami w kierunku miasta. [...] Podczas tych transportów początkowo nie miałem złych przeczuc, ponieważ założyłem, że chorzy zawożeni są do zakładu psychiatrycznego w Wejherowie. Wątpliwości mnie naszły dopiero, gdy na dworcu w Wejherowie wyładowany został transport z zakładu psychiatrycznego w Stralsundzie. Chorzy ci byli otoczeni przez esesmanów w szarych mundurach, którzy byli uzbrojeni w karabiny¹¹.

Początkowo pluton egzekucyjny w Piaśnicy składał się z SS-manów z Gdańska, którzy zostali odkomenderowani do Wejherowa. Jednakże po tym, jak odmówili oni uczestnictwa w dalszych egzekucjach (tłumacząc to znacznym obciążeniem psychicznym wykonywania rozkazów), utworzono z 36. Pułku SS z Gdańska oddział Wachsturmbann SS początkowo pod dowództwem Sturmführera SS Hansa Söhna¹² i Leopolda Neisa¹³,

¹⁰ BA B, sygn. DP 3/1977 Eimann SS-Sturmannführer, Erschiessung von ca. – 2000 Geisteskranken der Heilanstalt Conradstein im früheren Reichsgau Danzig Westpreussen, 1939; sygn. DP 3/1743 Kurt Eimann; R 179 Kanzlei des Führers, Hauptamt II b „Euthanasiepatientenakten”.

¹¹ Bundesarchiv Ludwigsburg (dalej: BA L), sygn. B 162/20786, Staatsanwaltschaft Hannover, 2 Js 614/62, przesłuchanie Kurta Eimanna, 29 V 1962 r., s. 2–3.

¹² Hans Söhn, ur. 7 I 1909 r. w Elberfeld, zm. 16 X 1987 r. w Iserlohn. Dowódca komanda egzekucyjnego w Wejherowie, stał na czele miejscowych oddziałów Selbstschutzu w Wejherowie oraz do maja 1940 r. na czele wejherowskiego Gestapo. BA L, sygn. B 162/3267, B. I, Tötung von Polen und Juden in Bromberg und Umgebung in der Zeit zwischen September 1939 und Sommer 1940 durch Angehörige des Einsatzkommando 16; BA B, BDC, sygn. SS-Listen A 11 Bild 885.

¹³ Leopold Neis, ur. 1 IV 1911 r. w Rendsburgu. Od maja 1941 r. kierował placówką Gestapo w Wejherowie. A. Męclewski, *Neugarten 27: z dziejów gdańskiego gestapo*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974.

a następnie Kurta Eimanna. Do ochrony miejsca wykonywania egzekucji przeznaczone zostały oddziały posterunku żandarmerii powiatowej z Wejherowa, którymi dowodził Polizeihauptmann Carl Lassen¹⁴. Akcję mordowania w Lasach Piaśnickich nadzorował też szef gdyńskiego Gestapo SS-Sturmbannführer Friedrich Class¹⁵ oraz prezydent gdyńskiej policji SS-Brigadeführer Christoph Diehm¹⁶. Eskortowaniem ofiar na miejsce egzekucji oraz rozstrzeliwaniem zajmowali się funkcjonariusze SS z Wachsturmbann „Eimann” i członkowie miejscowego Volksdeutscher Selbstschutz pod nadzorem gdyńskiej policji i Gestapo. Eimann osobiście zatroszczył się o dobór członków plutonu egzekucyjnego, który każdorazowo składał się z ok. 40 do 60 osób. Członkowie plutonu byli odpowiedzialni za odbiór transportów kolejowych i dostarczenie przybyłych na miejsce egzekucji w Piaśnicy. Ofiary rozstrzeliwane były przez pluton egzekucyjny, z odległości ok. pół metra strzałem w tył głowy, w pozycji klęczącej lub stojącej, przed wykopanymi grobami w grupach po 5 lub 6 osób. Dowódca plutonu dobijał z własnej broni osoby, które zostały ranione. Pozostałe ofiary oczekiwały w odległości ok. 200 metrów od miejsca egzekucji, wyraźnie słysząc strzały i krzyki ofiar¹⁷. Przebieg jednej z egzekucji zrelacjonował żandarm o nazwisku Edmund Horn, biorący udział w eskorcie państwowej transportu złożonego z 60 mężczyzn.

Przypominam sobie, że część tych mężczyzn miała ze sobą małe paczuski i zawiniątka. Cywile ci zachowywali się spokojnie, ponieważ przypuszczalnie nic nie wiedzieli o czekającym ich losie. [...] Nagle padło „WSIADAC”, dokładnych słów rozkazu już nie pamiętam. Po tym jak kilka samochodów ciężarowych pod eskortą funkcjonariuszy policji odjechało z cywilami, ja pojechałem z kilkoma policjantami samochodem osobowym. Z Wejherowa pojechaliśmy potem polną drogą, w stronę zachodnią do dużego lasu. [...] Po przybyciu my wysiedliśmy z pojazdów, podczas gdy ci cywile musieli zostać na samochodzie ciężarowym, który przykryty był plandeką. Kiedy zatrzymaliśmy się tym pojazdem, zaraz usłyszałem strzały. Z naszego miejsca początkowo nic nie mogliśmy zobaczyć, lecz tylko słyszeliśmy strzały, które oddawane były w pobliżu. Chodziło tutaj nie o pojedyncze strzały, lecz o terkotanie.

¹⁴ Carl Lassen, ur. 19 II 1891 r. w Heickdendorf. Mianowany na stanowisko Reichsführera SS 16 VII 1940 r. BA B, VBS 1069, ZB 1186.

¹⁵ Friedrich Class, ur. 2 V 1899 r. w Blaubeuren/Witenbergia. Do SS wstąpił 15 II 1936 roku, otrzymując numer: 272 523. Do partii natomiast 1 V 1933 r. otrzymawszy numer 284 309 1. Wyuczony zawód to grawernik i cyzelator. Jednostka macierzysta w 1939 roku służba bezpieczeństwa, posterunek policji Gdańsk. Był dowódcą gdyńskiego pododdziału Einsatzkommando 16 oraz radcą kryminalnym i pierwszym kierownikiem komisariatu granicznego w Gdyni. Prawdopodobnie zmarł 12 XII 1945 r. BA L, sygn. B 162/15453, passim; W. Jastrzębski, *Organizacja policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, t. XXXIII; A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smierz, UB...*, Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 2008.

¹⁶ Christoph Diehm, ur. 1 III 1892 r. w Rottenacker, zm. 21 II 1960 r. w Rottenacker. Przed rokiem 1939 pełnił funkcję Prezydenta Policji w Metz i Saarbrücken, od 1939 do 1941 r. Prezydenta Policji w Gdyni. BA B, sygn. PK/Parteikorres, B 300 B 1075, RS/Rasse A 5480 B 563; BA L, AR 4514/87Diehm Christoph.

¹⁷ OK.Gd, sygn. S 56.2011.Zn śledztwo w sprawie masowych zbrodni na obywatelach polskich w Lasach Piaśnickich koło Wejherowa dokonanych jesienią 1939 roku przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, t. I–XLV.

Tymczasem ja i obecni jeszcze policjanci zauważyliśmy, że umieszczeni na ciężarówce cywile stali się niespokojni. [...] Po około 20 minutach kierowca podjechał tym samochodem ciężarowym z tymi cywilami do miejsca egzekucji. My w międzyczasie otrzymaliśmy polecenie zabezpieczenia terenu. Zaraz potem z tego samochodu ciężarowego stopniowo wyskakiwały małe grupy w ilości około 6 do 8 mężczyzn [...] Egzekucja tych osób przebiegała stosunkowo bardzo szybko i sądzę, że ten transport został zlikwidowany w ciągu około 20 minut. [...] Ponieważ w międzyczasie, na miejsce egzekucji nie przyjechał żaden inny transport z cywilami, zbliżyłem się do miejsca egzekucji. Po moim przyjeździe na miejsce egzekucji zainteresowałem się najpierw tymi zlikwidowanymi osobami i stwierdziłem, że leżą oni martwi w tym rowie. Ten rów do egzekucji miał długość 6 metrów i 2 do 3 metrów szerokości. Odstęp górnej warstwy zwłok od brzegu grobu wynosił ok. 1 metra. Zwłoki nie były posypane chlorowanym wapnem. W odległości kilku metrów od tego miejsca leżały płaszcze tych rozstrzelanych ludzi¹⁸.

Zwłoki osób zamordowanych w Piaśnicy zostały zagrzebane w 35 masowych grobach. Wiosną 1940 roku teren egzekucji został zamaskowany poprzez posadzenie krzewów i drzew, a miejsce zbrodni objęto specjalną kontrolą policji. W końcu sierpnia 1944 roku Niemcy przystąpili do usuwania śladów egzekucji dokonanych na Pomorzu. Akcja zacierania śladów prowadzona była zgodnie z zarządzeniem Reichsführera SS Heinricha Himmlera o niszczeniu dowodów zbrodni popełnionych przez jednostki policyjne i SS oraz zlikwidowaniu masowych grobów przed wkroczeniem oddziałów Armii Czerwonej. Pierwsze informacje o zacieraniu śladów zbrodni zostały zamieszczone w dokumentach Delegatury Rządu RP na Kraj (pionu cywilnego Polskiego Państwa Podziemnego) i ukazały się w prasie podziemnej już w 1943 roku.

W trakcie kwerend prowadzonych w archiwach polskich i niemieckich nie odnalazłam dokumentacji na temat działania w tym miejscu Sonderkommando 1005. Natomiast wiadomo, że w Piaśnicy do czynności związanych z wydobyciem i paleniem ciał wykorzystanych zostało 36 więźniów KL Stutthof, których określano mianem oddziału grzebiącego (Grabekommando) lub „komanda do nieba”. W czasie wykonywania pracy zostali oni zakwaterowani w leśnym legowisku. Po zakończeniu palenia zwłok wszyscy ci więźniowie zostali zamordowani¹⁹.

W 1946 roku z inicjatywy członków Polskiego Związku Zachodniego w Wejherowie oraz Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce została powołana specjalna komisja ekshumacyjna w celu ustalenia liczby ofiar pomordowanych w Piaśnicy oraz zidentyfikowania niespalonych zwłok. Prace ekshumacyjne pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku Antoniego Zacharasiewicza prowadzone były od 7 do 22 października 1946 roku²⁰. Odkryto wówczas miejsca po 26 grobach i 2 groby

¹⁸ Bundesarchiv Ludwigsburg (dalej: BA L), sygn. B 162/3388, Erschießungen von Polen und Juden im Rahmen der sog. Intelligenzaktion durch Angehörige des Volksdeutschen Selbstschutzes in den Wäldern von Piasnitz im Kreis Neustadt in den Jahren 1939/1940, t. VI, przesłuchanie Edmunda Horna, 24 IX 1959 r. w Bad Kreuznach, s. 56–58.

¹⁹ V. Riess, *Die Anfänge der Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ in den Reichsgauen Danzig-Westpreussen und Wartheland 1939/1940*, Europäischer Verlag, Frankfurt–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien 1993, s. 21–23.

²⁰ Oględzin dokonano na podstawie artykułu 4 Dekretu z dnia 11 XI 1945 r. (Dz.U. R.P. Nr 51 poz. 293).

zawierające niespalone zwłoki 305 osób. Oględziny dokonano w oddziałach leśnych oznaczonych numerami 74, 75, 78, 86 i 89. Rodziny osób pomordowanych początkowo szukały informacji o swoich zaginionych bliskich w lokalnych siedzibach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Po ukazaniu się w 1946 roku w prasie artykułów o odkryciu masowych grobów rodziny te zaczęły przyjeżdżać do Piaśnicy, aby rozpoznać swoich bliskich. Przy identyfikacji zwłok, prowadzonej z udziałem rodzin pomordowanych, udało się ustalić jedynie personalia 55 osób. Trzydzieści ciał odnalezionych Gdynian zostało pogrzebanych 26 października 1946 roku na Cmentarzu Wojskowym w Gdyni Redłowie, a pozostałe osoby na życzenie rodzin w zbiorowych mogiłach nr 1 i 2 w Piaśnicy²¹ lub na innych cmentarzach w miejscowościach, z których pochodzili zamordowani. W sprawozdaniu Pełnomocnika Zarządu Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Wejherowie z 6 lutego 1947 roku na tę okoliczność czytamy:

Zwłoki ofiar znajdowały się w dość dobrym stanie, przypisać należy to wapnu, którym zwłoki zostały oblane. 95% zwłok było bez ubrania, tylko w bieliźnie, stosunkowo mały procent zwłok wskazywał strzały śmiertelne, większość miała tylko postrzał, ok. 20% zwłok nie miało żadnego postrzału, co świadczy, że zostali zamordowani przez uderzenie kolbą karabinową. Stwierdzono natomiast prawie u wszystkich zwłok pęknięcie czaszki [...] Na 54 rozpoznane zwłoki, na Wejherowo przypada 10 zwłok, na Gdynię 30, powiat 11 i Gdańsk 3 zwłoki. Wszystkie rozpoznane zwłoki podczas ekshumacji zostały zabrane przez członków rodzin²².

Po zakończeniu II wojny światowej państwa koalicji antyhitlerowskiej za jeden z celów uznały wzajemną pomoc w ściganiu i ukaraniu zbrodniarzy wojennych winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością krajów podbitych. Od tego czasu ściganie tego rodzaju przestępstw weszło na stałe do praktyki wymiaru sprawiedliwości w różnych krajowych porządkach prawnych²³. W dniu 2 kwietnia 1967 roku wiceprokurator Wojewódzkiej Prokuratury w Gdańsku Marian Multan na mocy art. 236 § 1 kpk wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa o sygn. Ds. 1/67 w sprawie zamordowania w czasie od września do grudnia 1939 roku ok. 12 000 Polaków w Lasach Piaśnickich w powiecie Wejherowo, tj.: o przestępstwo z art. 1 § 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 roku²⁴. Do pierwszego tomu materiałów śledczych włączono protokół oględzin miejsca przestępstwa i ekshumacji zwłok. Następnie w latach 1967–1975 zostało przesłuchanych kilkuset świadków tej zbrodni i dokonano kilku kwerend archiwalnych w celu zebrania materiału dowodowego w sprawie oraz ustalono wstępną listę ofiar. Sporządzono też listę sprawców zbrodni, którzy stanęli lub dopiero mieli stanąć przed polskim lub niemieckim wymiarem sprawiedliwości. Śledztwo to zostało przez stronę polską zawieszono 20 września 1975 roku, z powodu niemożności przesłuchania świadków i osób podej-

²¹ A PCK, sygn. Lista strat PCK 11901 – Protokoły z ekshumacji osób, które zginęły w egzekucjach w latach 1939–1945 i zostały pochowane w Lesie w Piaśnicy, 1946 r., passim.

²² AP Gd, sygn. 1296/23, Sprawozdania Polskiego Związku Zachodniego Zarząd Główny w Gdańsku, 1946, 1947 r., s. 23–25.

²³ H. Sołga, *Niemcy o Niemcach. Bilans ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w Republice Federalnej Niemiec*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 1988, passim.

²⁴ OK.Gd, sygn. S 56.2011.Zn, T. I, postanowienie o wszczęciu śledztwa o sygn. Ds. 1/67, 2 IV 1967 r., s. 1.

rzanych zamieszkujących na Zachodzie, gdzie trudno było wówczas dotrzeć. W 2011 roku prokurator Maciej Schulz, ówczesny Naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, podjął to śledztwo z zawieszenia i prowadzi je do dnia dzisiejszego.

Większość sprawców zbrodni w Piaśnicy po wojnie zamieszkała w północnych Niemczech. Po zakończeniu wojny przeprowadzono kilka procesów karnych, w których na ławie oskarżonych zasiedli „kaci z Piaśnicy”²⁵. Odpowiedzialność karną za tę zbrodnię spośród sprawców kierowniczych poniósł były Gauleiter Gdańska Albert Forster, którego Najwyższy Trybunał Narodowy skazał w 1948 roku na karę śmierci. Wyrok wykonano prawdopodobnie 28 lutego 1952 roku w więzieniu mokotowskim w Warszawie²⁶. SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt, w latach 1939–1943 Wyższy Dowódca SS i Policji w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, stanął przed Amerykańskim Sądem Wojskowym w Norymberdze, w procesie określanym jako Fall VIII. Zarzucono mu głównie przyczynienie się do rozstrzelania w Lasach Piaśnickich 1400 chorych psychicznie, o czym sam pisał w raporcie ze swojej działalności z 8 stycznia 1940 roku do RSHA. Amerykański sąd w tej sprawie nie przeprowadził oceny dowodów i Hildebrandt został uznany za niewinnego. Na karę śmierci został dopiero skazany przez sąd polski w Bydgoszczy. Wyrok wykonano 10 marca 1951 roku. Friedrich Freimann²⁷, okupacyjny burmistrz Pucka, został skazany zaocznie przez Sąd Okręgowy w Gdyni wyrokiem z 16 maja 1950 roku na karę śmierci, przepadek mienia i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze. Nigdy nie został odnaleziony i nie poddał się zasądzonej karze²⁸. SS-Untersturmführer Herbert Teuffel – esesman z Gdańska, uczestnik brutalnych przesłuchań i „selekcji” przeprowadzanych jesienią 1939 roku w wejherowskim więzieniu – został przez Sąd Okręgowy w Gdyni skazany na karę śmierci, wyrok wykonano w 1948 roku²⁹. W Specjalnym Sądzie Karnym w Gdańsku (obradującym na sesji wyjazdowej w Wejherowie 21 sierpnia 1946 roku) zapadł wyrok w spra-

²⁵ Przykładowo przytoczono jedynie kilka procesów sprawców zbrodni piaśnickiej. Wszystkie wyroki i dokumentacja procesowa spraw prowadzonych w polskim i niemieckim porządku prawnym znajdują się w śledztwie Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku o sygn. S 56.2011.Zn.

²⁶ Zob. A. Gąsiorowski, *Posłowie do wydania polskiego Z więziennych losów Alberta Forstera*, w: D. Schenk, *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*, przeł. W. Tycner i J. Tycner, Polnord – Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 2002, s. 481–525.

²⁷ Friedrich Freimann, ur. 14 VI 1908 r., postanowieniem Sądu Rejonowego w Berlinie-Charlottenburg z 15 VIII 1961 r. uznano go za zmarłego. Jako datę śmierci uznano 31 XII 1945 r.

²⁸ W tej sprawie na ławie oskarżonych zasiadło oprócz F. Freimanna siedem osób. Byli to: Paul Salay, Andreans Brose, Karol Bursch, Edwin Hodam, Fryderyk Magdzik i Fryderyk Möller. F. Freimann i P. Salay sądzeni z art. 1 pkt. 2 dekretu z 10 XII 1946 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: A IPN Gd.), sygn. 516 SO Gdynia, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Gdyni, sygn. K. 284/47, 16 V 1950 r., s. 24–28; OK.Gd., sygn. S 56.2011.Zn, T. I, sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Gdyni, 16 V 1950 r., sygn. VI Ds. 118/47, s. 172–173.

²⁹ 26 XI 1947 r. obronca oskarżonego z urzędu wniósł wniosek do Sądu Okręgowego w Gdyni o kasację wyroku. Rozprawa kasacyjna odbyła się 20 II 1948 r. przed Sądem Najwyższym. Sąd utrzymał w mocy wyrok. Prezydent RP nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Herberta Teuffla. A IPN Gd, sygn. 607/184, Sprawa Sądu Okręgowego w Gdyni przeciwko Herbertowi Teuffel, 1947 r., s. 21–191.

wie Waldemara Engela, który za działalność „na szkodę osób spośród ludności polskiej przez to, że wskazywał władzom niemieckim Polaków jako zakładników” został skazany na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę mienia³⁰.

Zaraz po wojnie prokuratury niemieckie działały głównie na podstawie doniesień o przestępstwach popełnionych na terenie ich właściwości miejscowej. Tym sposobem wszczynały postępowania śledcze o przestępstwa wojenne. Przykładowo za sprawą donosu złożonego w dniu 3 marca 1959 roku do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu przez Vincentego Boykego ujęty został okupacyjny starosta Wejherowa Heinz Lorenz. Centralna placówka w Ludwigsburgu wszczęła w jego sprawie śledztwo po złożonym doniesieniu, w którym Boyke podał listę członków plutonu egzekucyjnego dokonujących zabójstw na terenie Prus Zachodnich i wskazując Heinza Lorenza jako osobę udzielającą zezwolenia na dokonywanie zbrodni³¹. Prokuratura przy Sądzie Krajowym w Waldshut prowadziła już sprawę przeciwko Lorenzowi i innym o morderstwo (m.in. Gustavovi Bambergerowi i Hansowi Söhnowi). Ostatecznie Prokuratura w Waldshut podjęła decyzję o umorzeniu sprawy względem Hansa Söhna, który został już wcześniej skazany przez Sąd Przysięgłych w Wuppertalu w dniu 4 grudnia 1947 roku za zbrodnie przeciwko ludzkości. W tymże procesie zataił on jednak informacje o braniu udziału w eksterminacji w Wejherowie. Söhn karę 3 lat i 7 miesięcy ciężkiego więzienia odbył w Zakładzie Karnym w Reinbach i Münster w Westfalii. Prokuratura uznała jednak, że materiał dowodowy nie jest wystarczający, aby udowodnić mu popełnienie zbrodni na terenie byłego Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie³².

Wiosną 1960 roku niemiecka opinia publiczna po raz pierwszy usłyszała o planowanym przedawnieniu zbrodni narodowosocjalistycznych. W nowych już okolicznościach w 1962 roku rozpoczął się proces przeciwko Kurtowi Eimannowi przed Sądem Przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Hanowerze. Wyrok w sprawie o sygn. 2 Ks 2/67 przeciwko Kurtowi Eimannowi został wydany na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1968 roku. Oskarżony został skazany za udział w eksterminacji psychicznie chorych w ramach akcji „T4” i zbiorowe morderstwo na 1200 osobach oraz pojedyncze zbrodnie na 10 osobach łącznie na 4 lata ciężkiego więzienia oraz na 3 lata pozbawienia obywatelskich praw honorowych. Odbył on jedynie połowę zasądzonej kary³³. Gustaw Bamberger³⁴ – okupacyjny wiceburmistrz Wejherowa, uczestnik „selekcji” w tamtejszym więzieniu – piastował po wojnie funkcję wiceburmistrza Hanoweru.

³⁰ OK.Gd., sygn. S 56.2011.Zn, T. I, Wyrok Sądu Specjalnego w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Wejherowie, sygn. Kspec. 380/46, s. 174–175.

³¹ OK. Gd., sygn.. S 56/11/Zn, T. VII, Wyrok przeciwko Kurtowi Eimannowi, 20 XII 1968 r, sygn. 2 Ks 2/67, s. 1230–1270; BA L, sygn. 3 AR-Z 73/59 przesłuchanie Gustava Bambergera, Hannover, 4 VII 1959 r., s. 80–97.

³² BA L, sygn. B 162/3387, Sprawa przeciwko Heinzowi Lorenzowi o zbrodnie, s. 46–68.

³³ OK.Gd, sygn. S 56.2011.Zn, Wyrok Sądu Przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Hanowerze w sprawie karnej przeciwko Kurtowi Eimannowi, 20 XII 1968 r., t. VII, s. 1230–1270.

³⁴ Gustaw Bamberger, ur. 27 XII 1898 r. w Ugatsbergu. Przed wojną był prezesem wejherowskiego oddziału Landbund Weichsel-Gau. Od 1 X 1939 r. zatrudniony na stanowisku zastępcy burmistrza i tłumacza języka polskiego w administracji miejskiej Wejherowa. BA L, sygn. 3 AR-Z 73/59 przesłuchanie Gustava Bambergera, Hannover, 4 VII 1959 r., s. 80–97.

Liczbę ofiar zbrodni w Lasach Piaśnickich polscy badacze szacują na 12 000–14 000 zamordowanych³⁵, niemieccy natomiast na ok. 6000³⁶. Tę ostatnią liczbę podawał już w 1974 roku Alojzy Męclewski w swojej publikacji *Neugarten 27: z dziejów gdańskiego gestapo*, co spotkało się wówczas z ogromnym protestem polskich naukowców³⁷. Zespół śledczy Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku w sprawozdaniu z 15 lutego 1974 roku podał, że „w ostatnich trzech miesiącach 1939 roku w lasach tych hitlerowcy zamordowali 8000–10 000 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Zgodnie z wynikami dotychczasowych badań, zamordowanych tam zostało ok. 2500 Polaków-mieszkańców Gdyni, Gdańska, dawnego powiatu morskiego i powiatów sąsiednich. W lasach tych w tym czasie zamordowanych zostało także 1200 osób umysłowo chorych narodowości przeważnie niemieckiej, przewiezionych do Wejherowa koleją z zakładów leczniczych w Lęborku i Trzebiatowie oraz położonych na terytorium NRD – Stralsund i Ückeründe”³⁸. Śledztwo prowadzone od 2011 roku w Oddziałowej Komisji w Gdańsku dane te zweryfikuje. Do dnia dzisiejszego udało się ustalić ok. 1300 nazwisk straconych Polaków i ok. 1200 osób chorych psychicznie przywiezionych transportami z Niemiec.

W ramach śledztwa prowadzonego przez gdańską Oddziałową Komisję, jeszcze na etapie postępowania sprawdzającego, od 2009 roku prowadziłam kwerendy archiwalne początkowo we wszystkich polskich archiwach i instytucjach przechowujących dokumentację mogącą stanowić materiał dowodowy do toczącego się śledztwa. W ramach tych prac przebadalam zasoby Archiwów Państwowych w Gdańsku, Gdyni, Bydgoszczy, Poznaniu i Gorzowie Wielkopolskim, archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz Wojskowego Instytutu Historycznego, Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Większość akt głównych instytucji i urzędów III Rzeszy, w tym akta NSDAP, SS, SD i policji, Wehrmachtu oraz poszczególnych ministerstw została po wojnie zabezpieczona przez wojska amerykańskie i wywieziona w 1945 roku do Stanów Zjednoczonych. Do waszyngtońskich archiwów trafiły zbiory archiwalne liczące wiele tysięcy metrów bieżących oraz kilka tysięcy rolek mikrofilmów zawierających średnio ok. 1500 stron dokumentacji. W latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiła się możliwość zakupu tych archiwaliów przez stronę polską. Jednakże wysokie koszty zamówień zbioru dokumentów dotyczących spraw polskich nie pozwoliły na zakup całości bezcennych badawczo materiałów. Najbogatszą kolekcję mikrofilmów aleksandryjskich posiada w Polsce Wojskowy Instytut Historyczny oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie, wybrane mikrofilmy znajdują się również w Instytucie Historii PAN. Całość kopii tej dokumentacji posiada również monachijski Instytut Historii Najnowszej. W trakcie kwerendy prowadzonej w tej placówce zdołam

³⁵ Patrz m.in.: B. Bojarska, *Piaśnica miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2018, s. 56; E. Grot, *Zbrodnie hitlerowskie w Piaśnicy. Stan badań i postulaty*, „Acta Cassubiana”, t. III, Gdańsk 2001, s. 27–42; R. Osowicka, *Las Piaśnicki. Niemy świadek hitlerowskiej kazi*, Wydawnictwo „MS”, Wejherowo 2014, s. 210–235.

³⁶ N. Stargardt, *Wojna Niemców. Naród pod bronią 1939–1945*, przeł. T. Fiedorek, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2017, s. 70.

³⁷ A. Męclewski, *Neugarten 27...*, s. 123.

³⁸ OK.Gd, S 56.2011.Zn, T. IV, notatka informacyjna o stanie śledztwa, 15 II 1974 r., s. 648–656.

zapoznać się tylko z niewielkim fragmentem zbiorów dotyczącym funkcjonowania niemieckiej administracji państwowej na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie.

Poza kwerendami w wyżej wymienionych archiwach w Polsce na wniosek Oddziałowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku przez dziewięć lat prowadzone były przede mną kwerendy w archiwach niemieckich, przede wszystkim w: Archiwum Federalnym w Berlinie (Bundesarchiv Berlin); w archiwum Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU – Die Behörde des Bundesbeauftragten für die Stasi-Unterlagen Berlin); Instytucie Historii Najnowszej w Monachium (Institut für Zeitgeschichte München); Archiwum byłych Żołnierzy Wehrmachtu (WASSt Berlin); Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen) w Ludwigsburgu i Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen Ludwigsburg i Bundesarchiv Ludwigsburg); Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie (Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Berlin); Brandenburgskim Archiwum Krajowym w Poczdamie (Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam); Archiwum Krajowym w Berlinie (Landesarchiv Berlin); Archiwum Wojskowym we Freiburgu (Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg); Archiwum Federalnym w Koblencji (Bundesarchiv Koblenz); Archiwum Państwowym w Norymberdze (Staatsarchiv Nürnberg); Archiwum Miejskim w Norymberdze (Stadtarchiv Nürnberg) oraz w archiwum spadkowym w Bayreuth (Lastenausgleichsarchiv Aussenstelle Bayreuth). W trakcie prowadzonych badań pozyskałam materiał dowodowy do śledztwa w postaci akt personalnych wszystkich sprawców zbrodni popełnionej w Lasach Piaśnickich, dokumentację procesową postępowań karnych prowadzonych od lat sześćdziesiątych przez wymiar sprawiedliwości RFN oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD i Prokuraturę Generalną NRD. W Centrali w Ludwigsburgu przeprowadzonych zostało od 2011 roku 17 kwerend tematycznych do różnych śledztw prowadzonych przez prokuratorów Oddziałowej Komisji w Gdańsku. W trakcie każdej wizyty przedmiotem analiz była kartoteka zbrodniarzy narodowosocjalistycznych, jak również postępowania dotyczące rozstrzeliwań Polaków i Żydów w ramach tzw. akcji przeciwko inteligencji dokonanej przez członków Selbstschutzu w Lasach Piaśnickich w latach 1939/1940. Bardzo cenny materiał procesowy stronie polskiej dostarczyła analiza dokumentacji dotyczącej zabójstwa we wrześniu 1939 roku polskiego przedwojennego burmistrza wejherowskiego Teodora Boldaua. Równie ważne okazało się dochodzenie w sprawie członków SS, Sicherheitspolizei i Volksdeutscher Selbstschutz z Gdyni oskarżonych o rozstrzelanie ok. 200 członków polskiej inteligencji w listopadzie 1939 roku. Istotny materiał dowodowy pozyskano również w trakcie analizy postępowania w sprawie rozstrzelania ok. 1400 chorych psychicznie oraz ok. 12 więźniów polskich z obozu koncentracyjnego Stutthof w Lasach Piaśnickich dokonanego przez członków SS z oddziału Eimanna w okresie od października do grudnia 1939 roku. Przedmiotem zainteresowania prowadzącej kwerendę były głównie przesłuchania osób funkcyjnych, partyjnych lub członków plutonu egzekucyjnego z Piaśnicy oraz żandarmów z Wejherowa³⁹.

³⁹ BA L, sygn. B 162/19353 Anklage StA Hannover 2 Js 614/62 gg. Eimann und Ebrecht (Sa 263) (AR 1.101/62; sygn. B 162/14301 Urteil LG Hannover 2 Ks 2/67 gg. Eimann (SA 263)

W berlińskim Archiwum Federalnym przeprowadziłam blisko pięćdziesiąt trwających około tygodnia kwerend do różnych śledztw prowadzonych w gdańskiej Komisji dotyczących zbrodni narodowosocjalistycznych. Każdorazowo badania prowadzone były w zespole BDC (Berlin Document Center) w celu poszukiwań dokumentów personalnych sprawców dokonujących zbrodni w Piaśnicy. W efekcie tych badań udało się odtworzyć przebieg służby zawodowej wszystkich typowanych sprawców, m.in.: Hansa Söhna⁴⁰, Paula Köpkego i Franza Köpkego, Karla Braunschweiga oraz odnaleźć nowe nieznane wcześniej osoby, które były zaangażowane w tę zbrodnię. W wyniku prowadzonych w Berlinie badań śledztwo Komisji zostało uzupełnione o rozkazy, rozporządzenia, meldunki i raporty obrazujące sytuacje na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie jesienią 1939 roku. Najbardziej wartościowe informacje pochodzą z „Verordnungsblatt für die Zivilverwaltung in den dem Gauleiter Forster als Chef der Zivilverwaltung unterstellten besetzten Gebieten 1939” oraz „Amtsblatt des Reichsstatthalters Reichsgau Danzig 1939” oraz z zespołów: R 49 Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums; NS 48 Sonstige zentrale Dienststellen und Einrichtungen der SS; R 3001 Reichsjustizministerium; R 70 PL Polizeidienststelle in Polen; R 9354 Sammlung personenbezogener Unterlagen bis 1945.

Badania prowadzone w Archiwum Wojskowym we Freiburgu pozwoliły pozyskać dzienniki działań bojowych 374. regimentu piechoty i innych oddziałów operujących na terenie Wejherowa. Odnalazłam również dokumentację potwierdzającą, iż w obozach internowania w okolicach Norymbergi więzieni byli Polacy, którzy następnie byli przewożeni transportami kolejowymi na terytorium Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Badania w tej ostatniej sprawie były prowadzone również w norymberskich archiwach. Przedmiotem kwerendy były tam głównie materiały dotyczące działalności Volksdeutscher Selbstschutz w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie przedstawionych jako materiał dowodowy na procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze oraz dokumentacja Prezydium Policji w Norymberdze i poszczególnych obozów, które w 1939 roku znajdowały się w Norymberdze, a w których osadzone były osoby narodowości polskiej. Z zasobu archiwum w Bayreuth najcenniejszym materiałem okazało się sprawozdanie starosty powiatu morskiego Heinza Lorenza zatytułowane „Powiat Wejherowo, Prusy Zachodnie (Stan powiatu z punktu widzenia gospodarczego i budowlanego w 1939 roku, środki niemieckiej administracji na cele rozbudowy mieszkań, szkół, gospodarki i poprawy zdrowotności)”. Wiele cennych informacji na temat sytuacji w Wejherowie w latach niemieckiej okupacji dostarczyła również spuścizna nadprezydenta Gdańska dr. Juliusa Hoppenratha. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa niezwyfikowana jeszcze dokumentacja pozyskana z archiwów niemieckich nie jest upubliczniana. Na obecnym etapie materiał aktowy śledztwa liczy 68 tomów akt głównych (czyli ok. 13 600 stron), kilkadziesiąt tomów akt podręcznych i załączników oraz kilkudziesięciu dowodów rzeczowych.

Skala zbrodni na Pomorzu Gdańskim jesienią 1939 roku była największa w tym czasie w okupowanej Polsce i była pierwszą tak wielką akcją eksterminacyjną wymierzoną

(AR 1.101/62); sygn. B 162/25133 Akta sprawy Josefa Meiera o krzywoprzysięstwo (dawne sygn. 31 Js 40/65, 1 KLs 2/66, V 203 AR 99/66).

⁴⁰ BA L, sygn. SS-SS-Listen A 11 Bild 885; SSO/SS-Fuehrer SSO 102.

w ludność cywilną. Polscy historycy szacują, że w 1939 roku na Pomorzu Gdańskim Niemcy zamordowali 20 000–40 000 osób⁴¹. Do tej pory z imienia i nazwiska zidentyfikowano blisko 10 000 ofiar. Listy z ustalonymi nazwiskami osób straconych stanowią materiał dowodowy śledztw prowadzonych w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku⁴² i Delegaturze w Bydgoszczy. W samej Piaśnicy znany na tym etapie badań naukowych i prowadzonego śledztwa dane personalne ok. 2500 osób. Pełna lista osób zamordowanych w Piaśnicy zostanie załączona do postanowienia o zakończeniu śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku o sygn. S 56.2011.Zn. Lista imienna ofiar będzie też stanowiła aneks do przygotowywanej przeze mnie monografii na temat zbrodni w Lasach Piaśnickich. Zamieszczone tam zostaną następujące dane: nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, data i miejsce aresztowania, zawód i działalność, data rozstrzelania. Pomimo upływu 80 lat od rozpoczęcia II wojny światowej pamięć o ofiarach „zbrodni pomorskiej 1939 roku” jest kultywowana jedynie w wymiarze lokalnym. Najwyższy czas, aby podjąć próby przybliżenia jej skali Polakom, a nawet umiędzynarodowienia tej tematyki. Obecnie historycy z Oddziału Gdańskiego IPN (Tomasz Ceran, Izabella Mazanowska i Monika Tomkiewicz) pracują nad publikacją „Zbrodnia pomorska 1939. Dokumentacja terrorku”.

Aneks źródłowy

Ze względu na wymogi redakcyjne dotyczące objętości tekstu zaprezentowano jedynie dwa dokumenty obrazujące zbrodnie popełnioną w Lasach Piaśnickich. Ortografię i interpunkcję uwspółcześniono. Przypisy tekstowe zostały napisane kursywą, a przypisy rzeczowe antykwą.

⁴¹ Według szacunkowych danych Czesław Madajczyk podał minimalną liczbę zamordowanych 20 000 osób, Kazimierz Radziwończyk i Dariusz Matelski 30 000, a Barbara Bojarska 40 000. Cz. Madajczyk, *Polityka narodowościowa władz hitlerowskich na Pomorzu*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1965, t. IX, s. 5; K. Radziwończyk, „*Akcja Tannenberg*” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, s. 103; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej...*, s. 51–68, 129–132; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1999, s. 193.

⁴² Kilka tysięcy nazwisk osób zamordowanych na terenie byłego województwa gdańskiego i bydgoskiego znajduje się w dwóch opracowaniach wewnętrznych wydanych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zatytułowanych: *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945, województwo gdańskie*, Warszawa 1987, ss. 223 oraz *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945, województwo bydgoskie*, Warszawa 1981, ss. 144. W wyniku prowadzonych od lat sześćdziesiątych do dnia dzisiejszego śledztw Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku ustalono kilkaset nowych nazwisk osób zamordowanych w pierwszych miesiącach II wojny światowej w następujących powiatach położonych na terenie przedwojennego województwa pomorskiego: powiat brodnicki, powiat bydgoski, powiat chełmiński, powiat chojnicki, powiat grudziądzki, powiat inowrocławski, powiat kartuski, powiat kościerski, powiat lipnowski, powiat lubawski, powiat morski, powiat niezawski, powiat rypiński, powiat sępoleński, powiat starogardzki, powiat szubiński, powiat świecki, powiat tczewski, powiat toruński, powiat tucholski, powiat wąbrzeski, powiat włocławski, powiat wyrzyski.

Nr 1

1962 kwiecień 30, Wejherowo, Zeznanie złożone przez Elżbietę Ellwart w Wejherowie przy ul. Przemysłowej 8 przed pracownikiem Instytutu Zachodniego w Poznaniu Barbarą Bojarską. Dokumentacja stanowi część zasobu Instytutu Zachodniego w Poznaniu (sygn. IŻ Dok. III-95)

Świadek Elżbieta Ellwart oświadczyła co do osoby: Nazywam się Elżbieta Ellwart z domu Lehmann, mam lat 42, pracuję w pralni szpitala dla zakaźnie chorych w Wejherowie, mieszkam w Wejherowie przy ul. Przemysłowej nr 8.

Do sprawy: W drugiej połowie października⁴³ 1939 roku – dokładnej daty nie pamiętam – wybrałam się z Orła, gdzie mieszkałam od urodzenia do Leśniewa. Najkrótsza droga wiodła przez Las Piaśnicki. W Leśniewie mieszkali wówczas moi teściowie (teść mieszka tam do dziś razem z bratem mego męża). Chciałam u nich pozostać przez dłuższy czas. Mąż mój został w końcu sierpnia 1939 roku zmobilizowany. Wyczekiwałam jego powrotu z dnia na dzień. Byłam wówczas w siódmym miesiącu ciąży⁴⁴ i czułam się bardzo samotna. Szłam najpierw szeroką drogą leśną, która prowadziła do szosy wejherowsko-krokowskiej. Niedaleko skrzyżowania tej drogi z drogą wiodącą do Pryśniewa do tej samej szosy, zobaczyłam w lewo wąską dróżkę leśną, ażeby jeszcze bardziej skrócić sobie drogę. Gdy znalazłam się na niewielkim wzniesieniu, przez które dróżka ta prowadzi, usłyszałam nagle głośne zawołanie: „Stehenbleiben!” Przedemną stał żołnierz niemiecki. Miał on na sobie zwykły mundur Wehrmachtu i hełm na głowie. Spytał mnie skąd się tu wzięłam i czy nie widziałam tablic ostrzegawczych na skraju lasu. Odpowiedziałam, że widziałam tablicę przy wejściu do lasu, ale nie przeczytałam napisu znajdującego się na niej. Tak było rzeczywiście. Gdy tak rozmawiałam z tym żołnierzem, nie podnosiłam z przestrachu oczu. Żołnierz w pewnej chwili odszedł ode mnie nakazując mi stać w miejscu do jego powrotu. Rozejrzałam się wówczas wokół siebie i zobaczyłam w niewielkiej odległości od miejsca, w którym stałam, zwłoki wiszącego na drzewie księdza Stanisława Witkowskiego⁴⁵, proboszcza z Mechowy. Ksiądz Witkowski wisiał na rękach związanych nad głową, umocowanych do wielkiego drzewa. Miał na sobie długą do stóp szatę kościelną. Poznałam go od razu, bo widziałam go dawniej nie raz. Mąż mój był jego parafianinem. Zobaczyłam też pod innym drzewem dwóch mężczyzn w białych koszulach, czarnych spodniach i butach z cholewami oraz czarnej furażerki⁴⁶. Obaj byli mocno zakrwawieni, a jeden z nich trzymał dziecko, może dwuletnie za nóżki, rozdzierał je, a potem uderzył główką kilkakrotnie o drzewo. W tym momencie mężczyźni ci zobaczyli mnie. Jeden z nich rzucił dziecko na ziemię i obaj przybiegli do mnie. Zobaczyłam na ich czarnych furażerkach znaki SS. Spytałi mnie oni, czy nie widziałam tablic ostrzegawczych przy drogach prowadzących w las i czy wiem, gdzie się teraz znajduję, czy zdaję sobie sprawę z tego, co się dzieje, czy wiem, kim oni są, jakie noszą mundury, co widzę wokół siebie. Na wszystkie pytania

⁴³ *Przekreślony wyraz września i nadpisane odręcznie w formie skrótu: „paźdz. lub listop.”.*

⁴⁴ *Zdanie podkreślone odręcznie.*

⁴⁵ Był to ks. Bolesław Witkowski, ur. 14 III 1873 r. w Wałyczku, poseł na Sejm Ustawodawczy, dziekan dekanatu puckiego z parafii Mechowo, pow. morski. Aresztowany 7 IX 1939 r. w swojej parafii. OK. Gd., S 56.2011.Zn, T. I, s. 69.

⁴⁶ Byli to członkowie miejscowej grupy Selbstschutzu lub SS- Wachsturmbann „Eimann”.

odpowiedziałam, że nic nie widzę i nic nie wiem. Uprzytomniłam sobie bowiem właśnie w tej chwili, że to tu jest miejsce masowych mordów dokonywanych na Polakach, o którym wszyscy w Orlu i sąsiednich wsiach mówili. Jeden z SS-manów powiedział po chwili do drugiego: „Wir nehmen Sie mit”. Na to odpowiedział drugi: „Wir haben schon nichts mehr zum schießen”. Jeden z nich wyjął następnie kartkę i ołówek z kieszeni, wypytał mnie o personalia, imiona i nazwiska rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych. Spisał to wszystko i spytał: „Sind Sie Deutsch?”. Zastanowiło go moje nazwisko panińskie (Lehmann), które tak jak obecne jest niemieckie. Odpowiedziałam: „Ich bin hiergeboren”. Po chwili SS-manni powiedzieli mi, że jeśli kiedykolwiek powiem coś o tym, co tu widziałam, to zginę nie tylko ja, ale cała moja rodzina i cała wieś. Po tych słowach oddalili się. Widziałam jak stanęli przy jednym z trzech krytych samochodów ciężarowych znajdujących się w niedalekiej odległości. Rozejrzałam się wokół siebie i zobaczyłam świeżo rozkopany prostokątny dół, a w nim wielu zabitych⁴⁷. Rozpoznałam wśród nich mężczyzn i kobiety. Widziałam także zabitych leżących na ziemi obok dołu, widziałam też kilkanaście osób czołgających się po ziemi. Były one zapewne ciężko ranne, u niektórych zauważyłam już tylko drgawki przedśmiertne. Zabici i ranni byli zalani krwią. Ślady krwi widziałam też na ziemi. SS-mani byli także silnie okrwawieni. Gdy rozmawiali poprzednio ze mną, widziałam ich zakrwawione ręce i koszule. Uprzytomniłam sobie wówczas, że to stąd dochodziły do moich uszu jęki, w chwili, gdy szłam przez las. Tego dnia był bardzo silny wiatr, tak że idąc przez las nie dziwiłam się odgłosem pochodzącym z głębi lasu. Skojarzyłam z nimi opowiadanie mojego dziadka, który mawiał, że w lesie podczas silnej wichury słychać jęki ludzkie.

Stałam jeszcze przez chwilę sama opodal drzewa, na którym wisiał ksiądz Witkowski. Wybuchłam⁴⁸ głośnym płaczem. Wówczas żołnierz, który mnie poprzednio zatrzymał i teraz pilnował bacznie mi się przyglądając, podszedł do mnie, uderzył lekko w ramię i powiedział: „Machen Sie, dass Sie verschwinden”. Chciałam ruszyć z miejsca, ale nie mogłam zrobić kroku. Żołnierz popchnął mnie ręką i powiedział: „Gehen Sie schneller!”. Siłą ruszyłam przed siebie, ale nogi mi tak zeszywniały, że chociaż chciałam biec, szłam bardzo wolno, z trudem stawiając kroki. Żołnierz w dalszym ciągu nawoływał: „Schneller, schneller!”.

Chciałam pójść z powrotem do Orla, ale błądziłam przez długi czas w lesie, bo oszłamiona strachem nie mogłam znaleźć drogi, mimo że las ten znałam bardzo dobrze od najmłodszych lat. Zmęczona usiadłam. Płakałam głośno przez cały czas. Podniosłam się po kilku godzinach, uświadamiając sobie, że mam zostać wkrótce matką, że muszę się opanować i otrząsnąć z przerażenia. Wkrótce znalazłam drogę i wróciłam do Orla.

W styczniu 1940 r. urodziłam córkę Martę. Na dziecku tym niestety odbiło się moje silne przeżycie. Dziecko już w pierwszych latach swojego życia miało niczym nie uzasadnione stany zaleźnienia. W szkole uczyło się stale bardzo źle, w przeciwieństwie do drugiej, później urodzonej córki. Dziś jeszcze starsza córka zachowuje się niekiedy dziwnie. Potrafi na przykład przez cały dzień nie przemówić do nikogo słowa. Jestem przekonana, że jest to skutek silnego wstrząsu, którego doznałam na widok zbrodni pisańskiej.

⁴⁷ *Cale zdanie podkreślone odręcznie.*

⁴⁸ *W tekście: wybuchnęłam.*

Po wojnie wychodziłam nieraz do lasu, a gdy zbliżałam się do miejsca, z którego widziałam egzekucje, nie mogłam z wrażenia ruszyć dalej. Wybierałam się tam kilka razy z mężem i za każdym razem spacer taki silnie przeżywałam.

Podczas ekshumacji w październiku 1946 r. stałam w tym samym miejscu, z którego widziałam we wrześniu 1939 r. zamordowanych⁴⁹. Wokół tego miejsca znajdują się trzy masowe groby. Wśród ekshumowanych rozpoznałam zwłoki Michała Słowika-robotnika, rencisty z Orla. Ostatni raz byłam w tym miejscu pięć lat temu. Stało tam wówczas jeszcze to wielkie drzewo, na którym Niemcy powiesili ks. Witkowskiego.

Szwagier mego męża, Fritz Kormann – gospodarz z Leśniewa był Niemcem i miał prawo wchodzić do lasu. Opowiadał on mojej teściowej Annie Ellwart z Leśniewa (oboje już nie żyją), że przyglądał się z ukrycia egzekucji w momencie, kiedy zabijano księdza Witkowskiego. Mówił, że podczas rozstrzeliwania skazańców żadna kula nie trafiała w księdza. Poszczuty przez oprawców pies nie chciał się na niego rzucić. Wówczas SS-mani powiesili go na drzewie.

Przez cały czas okupacji mieszkałam w Orlu. Mąż mój – Feliks wrócił już 18.10.1939 r. do domu. Mieszkańcy Orla – Józef Müller i Leon Myszka (obaj nie żyją) mówili mi, że byli również świadkami egzekucji w lasach piaśnickich. Obserwowali siedząc wysoko na drzewie, w jaki sposób Niemcy mordowali tam Polaków. Mówili mi, że skazańcy musieli ustawić się rzędem nad wykopanym długim dołem, następnie rozstrzelani przez Niemców wpadali w ten dół. Niedaleko mojego obecnego domu, przy ul. Przemysłowej nr 1 [w Wejherowie] mieszka Piotr Kemusz, były mieszkaniec Orla. Wiem, że chodził on nieraz z Leonem Myszką do lasu i oglądał groby. Kemusz wie pewnie dużo o tym, co widział Myszka podczas egzekucji.

Protokół został świadkowi przeczytany i przez niego podpisany⁵⁰.

Źródło: OK. Gd, sygn. S 56.2011.Zn, T. VII, s.1312-1315, kopia, j. polski, j. niemiecki, mps.

Nr 2

1946 październik 8, Piaśnica, Protokół przesłuchania świadka Jana Angela przez sędziego Antoniego Zacharsiewicza⁵¹

Jesienią 1944 r., w okresie kiedy nad lasem państwowym piaśnickim unosiły się dymy, jadąc pewnego ranka do pracy drogą leśną, rowerem do oddziału Nr 107. Było to dwóch żandarmów i trzech więźniów⁵². Więźniowie ci odziani byli w spodnie i bluzy szare z paskami koloru fioletowego. Czy mieli czapki na głowach, nie zauważyłem, bowiem zwróciłem uwagę na ich nogi, które były w kajdanach łańcuchowych. Łańcuch były krótkie, tak że więźniowie stawiali małe kroki. Jeden żandarm szedł przed więźniami, a drugi z tyłu za nimi. Więźniowie ci nic nie mieli. Zdąжали zapewne do oddziału

⁴⁹ *Cale zdanie podkreślone odręcznie.*

⁵⁰ *Poniżej nieczytelne podpisy Elżbiety Ellwart i Barbary Bojarskiej.*

⁵¹ *W lewym górnym rogu nr kat: ZN 13/46. Na środku u góry podłużna pieczęć o treści „odpis”.*

⁵² Byli to więźniowie z KL Stutthof, którzy w Piaśnicy zostali wykorzystani do czynności związanych z wydobywaniem i paleniem ciał. 36 więźniów, których określano mianem „komanda do nieba” w trakcie wykonywania pracy zostało zakwaterowanych w leśnym legowisku na miejscu zbrodni. Po zakończeniu palenia zwłok wszyscy oni zostali zamordowani.

107 na przygotowanie drzewa, bowiem z tego oddziału dochodziły nas tamże pracujących, odgłosy piłowania i kłucia drzewa. My pracowaliśmy na jednym końcu oddziału tego, a odgłosy dochodziły z drugiego końca, tj.: z odległości około 800 (osiemset) metrów. My robotnicy rozumowaliśmy, że więźniowie ci spalają zwłoki pomordowanych w tamtejszych lasach, których dobywa się z grobów. W naszej grupie robotników mówiło się powszechnie, że więźniowie ci są z obozu Stutthof. Innych wiadomości nie mam. Odczytano⁵³.

Źródło: OK. Gd, sygn. S 56.2011.Zn, T. I, s. 29, odpis, j. polski, mps.

Abstract

The Massacre in the Piaśnica Forests as an Element of the Pomeranian Crime of 1939

The term 'Pomeranian Crime of 1939' means acts of direct extermination carried out on the Polish population from September 1939 to the first months of 1940 by the Volksdeutscher Selbstschutz, Wehrmacht and SS divisions. It was a planned and mass campaign carried out in over 400 towns located in the pre-war Pomeranian province. This action involved capturing and arresting Poles, and selecting people to be shot from among this group. The massacre in the Piaśnica forests was the first and largest crime in Pomerania and, at the same time, one of the first on such a large scale in Europe. The executions in the Piaśnica forests began in late October 1939 and lasted until the first months of 1940. In November and December 1939, approximately 2,000 Poles and Jews from Gdynia, Wejherowo and Puck, as well as the Kartuzy and Gdańsk poviats were shot. People brought by rail from the Third Reich also died in Piaśnica. Among them were mentally ill people, opponents of Hitlerite ideology and Poles living in Germany before the war. The massacre in the Piaśnica forests was also supervised by Friedrich Class, the head of the Gdynia Gestapo, and SS-Brigadeführer Christoph Diehm, the head of the Gdynia police. SS officers from Wachsturmbann 'Eimann' and members of the local Volksdeutscher Selbstschutz under the supervision of the Gdynia police and the Gestapo dealt with escorting the victims to the place of execution and the execution. The bodies of those murdered in Piaśnica were buried in 35 mass graves. At the end of August 1944, the Germans began to remove traces of the executions carried out in Pomerania. In 1946, a special exhumation commission was established on the initiative of the members of the Polish Western Association in Wejherowo to determine the number of victims murdered in Piaśnica and identify unburnt corpses. On 2 April 1967, prosecutor Marian Multan issued a decision to initiate an investigation with the reference number Ds. 1/67 regarding the murder of approximately 12,000 Poles in the Piaśnica forests in the Wejherowo poviat from September to December 1939. This investigation was suspended by the Polish side on 20 September 1975 due to the impossibility of interrogating witnesses and suspects living in the West. After the end of the war, several criminal trials were carried out in Germany and Poland in which 'the

⁵³ *Poniżej nieczytelny podpis świadka i pieczęć okrągła OKBZpNP w Gdańsku.*

executioners from Piaśnica' sat in the dock. In 2011, prosecutor Maciej Schulz, the then Head of the Departmental Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation in Gdańsk, reinitiated this investigation and it continues to this day. Polish researchers estimate the number of victims of the Piśnica massacre at 12,000 to 14,000, while the Germans estimate it at about 6,000. The investigation conducted since 2011 at the Branch Commission in Gdańsk will verify this data. Numerous studies carried out in Polish and German archives have made it possible to obtain many valuable documents that significantly broaden our knowledge of this crime scene. To date, it has been possible to determine approximately 1,300 names of executed Poles and approximately 1,200 mentally ill persons transported from Germany.

Keywords: extermination, Piaśnica, the Pomeranian Crime of 1939, Volksdeutscher Selbstschutz, 'Intelligenzaktion', 'Säuberungsaktion', exhumation, massacre in the Piaśnica forests, Wachsturmbann 'Eimann', Albert Forster, Richard Hildebrandt.